Nr. 26 NALEZYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 31 Stycznia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 2,900.000 mkp.
Z odnoszeniem 3,250.000 „
przesyłką pocz. 3,250.000 „
Za granicą . . . 7,000.000 „
Cena numeru 150.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 25 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 5 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.
1 złp. = 1,910.060 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“

ODEZWA
KOMITETU ORGANIZACYJNEGO BANKU POLSKIEGO

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokich kół społecznych, poddany ocenie przez ludzi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd, podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w Dzienniku Ustaw (Nr 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.). Akt ustawodawczy został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygnęły o charakterze prywatnym, a nie rządowym, banku emisyjnego w Polsce. Bank Polski, powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwiania kredytu w Polsce, otrzymujący od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym, ma być wzorem większości banków emisyjnych w Europie, prywatną Spółką akcyjną. Przy zupełnem zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolną będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych kraju. Walne Zebranie akcjonarjuszów wybiera Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, czuwającego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowanie życia gospodarczego kraju pełnić będzie funkcje państwowe, prowadzonym zaś będzie przez czynniki społeczne. Odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne.

Komitet powołany przez ministra skarbu, w myśl art. 91 statutu, do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego, przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu, że szerokie warstwy społeczne odczuwają niezwykle ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce i przez wydatne poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przedewszystkiem do jaknajszybszego zamknięcia listy akcjonarjuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

WARUNKI ZAPISÓW NA AKCJE BANKU POLSKIEGO:

1) Głównem miejscem przyjmowania zapisów i wpłat na akcje Banku Polskiego są oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pozatem przyjmują zapisy i wpłaty na rachunek Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w charakterze pośredników te instytucje finansowe, które zgłoszą gotowość przyjmowania zapisów i otrzymają do tego upoważnienie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

2) Wpłaty na akcje Banku mogą być dokonywane:

a) monetami złotemi, które oblicza się podług równi monetarnej w stosunku do złotego (= frankowi złotemu), a zatem: 100 złotych = 100 frankom unji łacińskiej = 81 markom niemieckim = 37,5 rublom rosyjskim = 95,2 koronom austrjackim = 19,30 dolarom Stanów Zjednoczonych Ameryki = 48 guldenom holenderskim = 72 koronom skandynawskim = 3,965 funtom szterlingów. (Monety powinny być nieuszkodzone i niestarte).

b) złotem w sztabach, opatrzonych próbą Głównego Urzędu probierczego, przyczem jeden gram czystego złota przyjmuje się jako 3.444 złotego. (Złoto w sztabach przyjmuje się wyłącznie w oddziale głównym Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie).

c) walutami zagranicznemi i dewizami, t. j. banknotami zagranicznemi, oraz czekami i wpłatami na zagranicę, podług równi 100 złp. = 19,30 dolarom Stanów Zjednoczonych.

Sumy, wniesione w funtach szterlingach, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich i duńskich, frankach szwajcarskich, francuskich i belgijskich, koronach czeskich i austrjackich, lirach włoskich i dolarach kanadyjskich, będą przeliczane na dolary Stan. Zjedn. podług kursu dnia na podstawie notowań giełd zagranicznych.

3) Nadwyżki wpłat wypłaca się w markach polskich podług kursu dnia. N. p.: subskrybentowi, wnoszącemu 100 dolarów na 5 akcyj Banku Polskiego (500 złotych po 19,30 za 100 = 96,50 dolarów), wypłaca się w markach polskich równowartość nadwyżki, wynoszącej 3,50 dolarów.

4) Od wpłat, dokonywanych w czekach i wpłatach na Nowy Jork, począwszy od 20.000 dolarów, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie bonifikowała odsetki 3% rocznie, za czas od dnia wpływu dewiz do dnia przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski. Obliczone odsetki zostaną wypłacone akcjonarjuszom przez Bank Polski.

5) Zapisy, oraz wpłaty na akcje Banku będą przyjmowane do dnia 31 marca 1924 r.; Komitet Organizacyjny może jednak zamknąć listę zapisów wcześniej.

6) Należność za akcje do 25 sztuk winna być wniesiona jednocześnie z zapisem. Zapisujący się w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na większą ilość akcyj mogą przy zapisie wpłacić, oprócz całkowitej należności za 25 akcyj, 25% pozostałej sumy, resztę zaś winni wnieść przed 31 marca 1924 r. lub w terminie 10-dniowym po ogłoszeniu wcześniejszego zamknięcia zapisów.

7) Subskrybenci, którzy nie wnieśli całej należności w terminie, oznaczonym w punkcie 6-tym, tracą prawo do otrzymania nieopłaconych całkowicie akcyj, wpłacona zaś zaliczka przypada na pokrycie kosztów założenia Banku.

8) W razie nieprzyjęcia w całości lub częściowo zapisu przez Komitet Organizacyjny, zwraca się subskrybentowi złożone wartości w całości lub częściowo w wysokości odpowiadającej nieprzyjętemu zapisowi.

9) Komitet Organizacyjny wydawać będzie subskrybentom Świadectwa tymczasowe wzamian kwitów, za pośrednictwem oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banków pośredniczących, po zamknięciu zapisów, o czem nastąpi ogłoszenie w „Monitorze Polskim“ i w innych pismach.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1924 r.

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO:

Stanisław Karpiński, prezes
X. Stanisław Adamski — *Zygmunt Chrzanowski*
Dr Jan Kanty Steczkowski — *Dr Franciszek Stefczyk*

184

Taniość, jako zagadnienie organizacji przemysłu

Kraków, 30 stycznia.

(St. M.) Od paru tygodni objawia się pewna obniżka cen niektórych artykułów. Z artykułów żywności potaniało trochę mięso i tłuszcze; potaniały towary odzieżowe i bieliźniane, czyli t. zw. manufaktura. Niewątpliwie potanienie to, bardzo zresztą nieznaczne (które jednak nie objęło tak ważnych artykułów, jak chleb, cukier, obuwie), odczuwamy wszyscy jako ulgę. Jednakże analiza **przyczyn** tej zniżki cen wykazuje, że jest ona **nieistotna** i **nie zasadnicza** i jako taka, nie upoważnia do zbyt różowych horoskopów.

Obecna „taniość“ jest w znacznej mierze wymuszona. **Mięso i tłuszcze** potaniały, gdyż zatamowano ich wywóz za granicę, a rynek wewnętrzny nie mógł wytrzymać **ich cen, tak do niedawna wygórowanych,** że **przewyższały** one (1 klg mięsa 4 miljony, t. j. 2 złote franki) **przeszło dwukrotnie przedwojenny parytet złota.** Towary włókniste wykazują obniżkę o te 40%, o które przedtem kupcy płacili fabryantom więcej w markach p. na weksle, niż za gotówkę, względnie kredyt dol. — licząc, że zwyżka kursu dolara, zanim oni towar sprzedadzą, pokryje nietylko te 40% dodatku, ale da jeszcze 60% zysku. Obecnie, gdy kurs dolara stanął, a gotówki bądź co bądź potrzeba gwałtownie na spłatę weksli, na życie, na podatki — sprzedawać się musi ze stratą nadpłaconych 40%, aby tylko sprzedać. Wogóle zaś nad całym rynkiem naszym ciąży ta śruba podatkowa min. Grabskiego, która, wyciskając podatki dochodowe, opłaty patentowe, majątkowe, wszystkie zwaloryzowane — przygniata zarazem do dołu ceny, zmuszając i producentów i kupców do zdobycia za wszelką cenę gotówki.

Oczywiście, że konsumentowi **na razie** wszystko jedno, czem zniżka cen została wywołana, gdyż odczuwa on tylko dodatnie jej skutki. Jeżeli nawet ta zniżka cen jest objawem bankruckiej „polityki“ handlowej, wypływającej z **musu wysprzedaży** — konsument wychodzi z założenia, że jest to tylko oddawaniem części nadmiernych zysków, przy konjunkturze powojennej, zdobytych jego kosztem — i w większości wypadków ma rację ze swojego punktu widzenia. Jednakże **na dłuższą metę** i polityka przemysłowo-handlowa rządu, względnie skarbu, i wysiłki całego produkującego i handlującego odłamu społeczeństwa, muszą dążyć do osiągnięcia **innej taniości — wynikającej z udoskonalenia, należytego zorganizowania i obniżenia kosztów produkcji,** a nie z doraźnych, fiskalnych zarządzeń skarbu i karnej presji administracyjno-sądowej.

Nie ulega wątpliwości, że **dotąd jesteśmy** w istocie, — pomimo wszelkich przeciwnych pozorów — **krajem drogim.** Nasza dotychczasowa względna taniość, dająca nam jaką taką konkurencyjną zdolność na rynkach zagranicznych, wynikała jedynie z ciągłego spadku waluty. Dzięki temu samemu czynnikowi i u nas w kraju cudzoziemcowi życie mogło się wydawać taniem — a i my sami ulegaliśmy temu złudzeniu, zapominając przy rozważaniu zapłaconych dawniej cen o dewaluacji pieniądza. Ale ta „konjunktura“ musiała się skończyć. Zaczynała już jej kłaść kres „hiperinflacja“, która szybko wypychała nasze ceny nawet **ponad parytet światowy.** Obecnie zaś przychodzi ustalenie waluty w „złotych“, które — pomimo chwilowego „potanienia“ — grozi **petryfikacją tych hiperinflacyjnych cen towarów, czyniących z Polski jeden z najdroższych krajów na świecie.**

Konsekwencje takiego obrotu rzeczy mogą być nadzwyczaj smutne. Z jednej strony uniemożliwią one naszym towarom wszelki zbyt na rynkach zagranicznych — czego próbki możemy oglądać już teraz. Nasz **węgiel** górnośląski po ostatniej podwyżce cen z dnia 15 bm. **kosztuje około 1.9 funta szterl. za tonnę, podczas gdy węgiel angielski kosztuje tylko około 1.2 funt. szt. za tonnę.** Jakże my możemy liczyć teraz na zbyt naszego węgla za granicę, jeżeli w dodatku węgiel angielski ma tani fracht morski, a nasz — opłaca drogi fracht kolejowy? Weźmy przykład z innej gałęzi produkcji. Znany jest już wszystkim świeży fakt, **że do Łodzi przywieziono transport kilkunastu wagonów towarów włóknistych z Czech,** które pomimo kosztów przewozu **kalkulowały się taniej, niż łódzkie.** Jakże te łódzkie towary mogą na jakimś rynku zagranicznym wytrzymać konkurencję z czeskiemi, jeżeli ostatnie z nich biją łódzkie tu u nas, na miejscu? Nie mówimy już o produkcji naszego przemysłu **papierniczego,** który tylko wysokiemi cłami ochronnemi, wymuszonych na ministrach ze szkodą polskiego czytelnictwa i oświaty, może się bronić przed konkurencją zagraniczną u siebie w kraju — i innych tym podobnych naszych przemysłowych anomaljach.

Pozostaje jeszcze względna „tańszość“ naszej produkcji rolniczej i niektórych surowców, których wywozem ratujemy dotąd nasz bilans handlu z zagranicą przed rażącą biernością. Tu trzeba jednak przypomnieć znaną ekonomiczną prawdę, że kraj, eksportujący tylko żywność i surowce, towary najtańsze, a importujący droższą produkcję przemysłową, daje dowód swej niższości i słabości gospodarczej, traci handlowo, a w konsekwencji dąży nieuchronnie do uzależnienia się ekonomicznego od silniejszych, bardziej przemysłowo rozwiniętych kontrahentów. W dodatku drożyzna produkcji przemysłowej w danym kraju, jego niedorozwój przemysłowy, a nadmierny wywóz produkcji rolnej za granicę, prędzej czy później prowadzą do podniesienia się w nim cen także produktów rolniczych — czego dowód na sobie już czujemy.

Wszystkie te wymienione tutaj względy, objawy i powody każą nam — **w obecnej gospodarczo przełomowej chwili** — zastanowić się nad **gruntowną zmianą naszej orjentacji gospodarczej,** zwłaszcza w dziedzinie **organizacji przemysłu** i polityki w stosunku do przemysłu. Organizację swoją i charakter musi sam przemysł oprzeć na nowych zasadach. Co zaś do polityki rządu i skarbu wobec przemysłu, to musi ona iść w dwóch kierunkach: z jednej strony dążyć do otwarcia mu dróg do nowych rynków zbytu (konieczność szybkiego zawarcia traktatu handlowego z Rosją), z drugiej — musi ta polityka skarbu połączyć pewną oględność w egzekwowaniu ciężarów, spadających obecnie na przemysł, aby one nie zatamowały jego zdolności produkcyjnej przez wypompowanie kapitału. Równocześnie jednak — nie pozwolić się szantażować temuż przemysłowi widmem umyślnie wywołanego bezrobocia i nie pozwolić mu przerzucać ciężarów daninowych na słabe ekonomicznie masy drogą utrzymywania płac robotniczych na poziomie niższym od „standard of life“ — jak to dotąd zwłaszcza Łódź praktykuje.

* * *

Jest to istotnie zadanie niezmiernie skomplikowane, wymagające od jego wykonawców z łona rządu bystrej orjentacji, konsekwencji, siły charakteru w połączeniu z gruntownem znawstwem stosunków ekonomicznych. Bardzo utrudnione jest to zadanie zwłaszcza w stosunku do wielkiego przemysłu Królestwa, jako najbardziej i **najnienormalniej** rozwiniętego w Polsce.

Przyczyny tego są znane. Wielki przemysł w Kongresówce stworzyły: przypadek i konjunktura bez żadnego udziału jakiegokolwiek racjonalnego planu gospodarczego. Klasycznym tego przykładem jest przemysł włókienniczy Łodzi, rozrosły w warunkach najniepomyślniejszych, jakie można sobie wyobrazić. Dość przypomnieć, że tak olbrzymie centrum przemysłowe nietylko jest zdala od węgla, ale niema zupełnie wody, przy imporcie z zagranicy surowców. Pomimo to ten przemysł włókienniczy łódzki rozwinął się olbrzymio — dzięki posiadaniu otwartego największego na świecie a mało wymagającego rynku zbytu w Rosji i istnieniu muru rosyjskich ceł ochronnych, które go uwalniały od konkurencji z europejskim zachodem. Te warunki rozwinęły i wzbogaciły przemysł łódzki, a jednocześnie zdemoralizowały go i nastawiły fałszywie. — Tę swoją „orjentację“ zachował on po dziś dzień, pomimo zmienionych zupełnie warunków po znalezieniu się Łodzi w niepodległej Polsce, a przed zamkniętą Rosją. Odbudowany świetnie po zniszczeniu wojennem kosztem państwa i kredytów skarbowych, przemysł łódzki kalkuluje dalej na największe „rosyjskie“ zyski. Wobec swych mas robotniczych prowadzi także „rosyjską“ politykę płac głodowych i normowania liczby zatrudnionych robotników nie według swych stałych potrzeb, lecz według bardzo zmiennych przejściowych konjunktur, stwarzając stale olbrzymie kontyngenty bezrobotnych. Ignoruje rynek wewnętrzny jako „nierentowny“, nie starając się powiększyć jego zdolności nabywczej choćby przez lepsze uposażenie olbrzymich rzesz swoich pracowników, czyniąc z nich lepszych odbiorców. — Wreszcie, zaniedbawszy zorganizowania swej strony handlowej w kraju, pozwala pasożytować na swym organiźmie barbarzyńskiemu pośrednictwu handlowemu, podnoszącemu koszta towarów łódzkich dla konsumentów o 50 proc. i wyżej.

Umyślnie zatrzymaliśmy się dłużej nad przemysłem łódzkim, ponieważ stanowi on klasyczny przykład — jak i w jakich warunkach należy „uszlachetnić“ nasz przemysł, aby utrzymał się w okresie przełomowym, a w zmienionych warunkach przyczynić się do **powstania u nas rzeczywistej taniości.** Po części trzeba go tu „zbawiać wbrew niemu samemu“, zanim on sam zbawiać się zacznie. Zmuszać go widmem dopuszczenia zagranicznej konkurencji do porzucenia kalkulacji na „przedwojenne“, najwyższe „nieeuropejskie“ zyski; do zmniejszenia kosztów produkcji drogą wyrzeczenia się nieracjonalnych „wielkopańskich“ systemów administracji, obciążających niepomiernie produkcję. Nakłaniać do powiększenia wydatności pracy robotnika nie tylko przez przedłużanie dnia roboczego, lecz także przez stworzenie

mu ludzkich warunków egzystencji, wzmożenia jego sił i nauki ich używania (instruktorzy-tayloryści).

Byłaby to niemal „fordyzacja“ przemysłu u nas — postępowanie systemem **Forda,** ulepszanie produkcji i dobrowolne zmniejszanie **stopy procentowej własnego zysku.** Ale bez takiej „fordyzacji“ przemysł nasz gotów nie przetrzymać kryzysu gospodarczego, związanego z waloryzacją i nowym pieniądzem, bez niej nie jest do pomyślenia rzeczywista sanacja gospodarcza i finansowa. Jesteśmy w niektórych gałęziach przemysłu zacofani na miarę azjatycką. W papiernictwie np. mamy fabryki posiadające maszyny z przed lat kilkudziesięciu, przestarzałe, o wydajności produkcji, mającej się do wydajności produkcyjnej papiernictwa niemieckiego czy czeskiego, jak 1 : 3. Ale pomimo to, ufne w pretekcję ceł ochronnych i w swój monopol zbytu, papiernie nie sprowadzają nowych maszyn, aby nie ponosić na nie kosztów. Czy jednak społeczeństwo, zmuszone oszczędzać, może kupować tak nieekonomicznie produkowany, a przez to drogi towar? Wiele naszych przedsiębiorstw przemysłowych, powstałych „przypadkowo“, — ulokowało się w miejscach najnieodpowiedniejszych — nie tam, gdzie jest na miejscu surowiec, odpowiednia robocizna, siły przyrody do wyzyskania itd. Takiego nieracjonalnego uruchomiania przemysłu musimy teraz unikać. Nie mamy wreszcie rozwiniętych wielu gałęzi przemysłu, które mają najlepsze warunki i widoki rozwoju — zwłaszcza przemysłu związanego z rolnictwem. Wywozimy więc za granicę surowe skóry — a sprowadzamy masowo skóry wyprawne i gotowe obuwie; mamy olbrzymią produkcję ziemniaków — a sprowadzamy zagraniczny krochmal: wywozimy surowe drzewo — a sprowadzamy meble, forniery, dykty itd., mamy masy owoców — a importujemy aż z Angiji i Ameryki konfitury, kompoty, suszone gruszki, jarzyny itd. Przykłady mnożyć tu można w nieskończoność.

* * *

Usunięcie tych wszystkich anomalij w organizacji i prowadzeniu naszego przemysłu, w całej naszej polityce gospodarczej, musi być obecnie celem zjednoczonych wysiłków zarówno kierownictwa naszego rządu, jak samego społeczeństwa w jego zainteresowanych odłamach. Bez ich usunięcia jest też niemożliwe istotne uregulowanie naszych stosunków finansowych, niemożliwem jest nasze prawdziwe **uzdrowienie ekonomiczne,** którego tak istotny składnik stanowi rzeczywista „taniość“. Musi ona jednak być naturalna, wynikająca z racjonalnego systemu wytwórczości, a nie wymuszona, pozorna i przejściowa — taniość cen towarów przy wyprzedaży masy upadłości.

Taka „taniość“, jaka jest obecnie, jest objawem gospodarczej choroby, którą trzeba leczyć, aby nie uniemożliwiła jeszcze ważniejszej kuracji — kuracji skarbu.

Oczywiście otwieramy tu tylko perspektywy i rzucamy myśli kierunkowe; wykonanie sanacji w tym kierunku musi być już rzeczą odpowiednich czynników w rządzie i społeczeństwie.

——oo——

Masowe aresztowania na Litwie Kowieńskiej

Partja socjalistów-rewolucjonistów przed sądem wojennym. — Wszyscy kandydaci robotniczy na Sejm — w więzieniu

Gdańsk, 30 stycznia (AW). „Baltische Presse“ zamieszcza informacje z Litwy kowieńskiej. Z doniesień tych okazuje się, że na Litwie w ostatnich czasach zapanowała **wszechwładnie reakcja, przybierająca coraz ostrzejsze formy.** Jakkolwiek partja rządząca obecnie na Litwie, chrześcijańska demokracja, przy ostatnich wyborach uzyskała tylko nieznaczną większość, to jest 40 przeciwko 38, partja rządzi bez najmniejszych względów.

Policja polityczna w każdym inaczej myślącym politycznie obywatelu dopatruje się „wroga Litwy“ i **dokonuje aresztowań w sposób bardzo bezwzględny.**

Szczególnie ostrym represjom podlega na Litwie ruch robotniczy, a mianowicie związki zawodowe i partje robotnicze. Partja komunistyczna została rozwiązana, **partja zaś socjalistów rewolucjonistów stanąć ma pod sądem wojennym.** Proces, wytoczony eserom, ma na celu, oczywista, zupełne uniemożliwienie istnienia partji. **Wszyscy kandydaci partyj robotniczych na sejm zostali aresztowani.** W ten sposób aresztowano między innemi znanego polityka Januszkiewicza. **W więzieniu kowieńskiem pozostaje szereg przywódców robotniczych.** — Frakcja socjal-demokratyczna w sejmie kowieńskim wniosła interpelację w sprawie nadużyć w stosunku do więźniów. Frakcja ta zamierza również zwrócić się **z apelem do międzynarodówki** celem poparcia gnębionych związków robotniczych przez władze kowieńskie.

Bomba w operze kowieńskiej

Kowno, 30 stycznia (PAT). **Do gmachu opery państwowej w Kownie podczas przedstawienia, na którem obecni byli liczni przedstawiciele najwyższych urzędów** państwowych, **rzucono bombę,** która wywołała wielką panikę wśród publiczności.

Skandaliczna afera naftowa b. ministra amerykańskiego

Wiedeń, 30 stycznia (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Waszyngtonu:

Afera byłego ministra spraw wewnętrznych Falla zatacza coraz szersze kręgi i **przybiera rozmiary przesilenia rządowego.**

Senator Walsh zażądał unieważnienia sprzedaży państwowych terenów naftowych, przy których pośredniczył Fall. Oświadczył on na posiedzeniu senatu, że jeżeli amerykański minister marynarki Denby, który również podpisał zakwestjonowaną umowę, do poniedziałku **dobrowolnie nie ustąpi,** wówczas wniesie on w senacie wniosek, wzywający go do dymisjonowania.

Według informacji z kół miarodajnych oczekują tam, że prezydent Coolidge w ciągu tego tygodnia jeszcze unieważni umowy, zawarte z grupą Sinclair Dohney. **Sądzą, że będzie wdrożone także śledztwo sądowe o oszustwo.** Opinja publiczna przyjęła z zadowoleniem wiadomość, że prezydent Coolidge zamierza postąpić w danej sprawie z całą bezwzględnością. W prasie omawiany jest również los koncesyj naftowych Sinclair z Persją, albowiem w sytuacji, jaka obecnie powstała, Sinclair nie zdoła uzyskać dla Persji pożyczki dolarowej, od której zależną jest koncesja.

——oo——

Propaganda kultu Lenina

Jak bolszewicy tumanią ciemne masy włościańskie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Ryga, 30 stycznia. **Propaganda kultu Lenina prowadzona jest w dalszym ciągu.** Pisma bolszewickie donoszą, że znalazł się pewien Bulgar, któremu swego czasu miał powiedzieć Tolstoj, iż w Rosji zjawi sie nowy zbawiciel. **Na tem tle wśród ludności wiejskiej propagowane są przez agitatorów bolszewickich masowe pielgrzymki do trumny Lenina,** z nadzieją doznania nadzwyczajnych cudów. W ten sposób dyktatorzy sowieccy mają nadzieję **pozyskać sobie serca włościan i stworzyć nową ochronę.**

Z Sejmu

Warszawa, 30 stycznia.

(Wycofanie poprawek Senatu do ustawy o wskaźniku drożyźnianym. — Za i przeciw służbie wojskowej na Śląsku. — Dalsza dyskusja nad ustawą wojskową. — Wniosek o Strzelca krak. — Inne wnioski nagle).

Sprawozdanie komisji ochrony pracy z poprawek senatu do ustawy o stosowaniu **wskaźnika kosztów utrzymania** spadło z porządku dziennego.

Następnie rozwinęła się dyskusja przy pierwszem czytaniu ustawy o zwolnieniu Śląska na 8 lat **od służby wojskowej.** Pos. Reger twierdził, że wprawdzie Sejm śląski powziął rezolucję, domagającą się **zniesienia tej uchwały** Sejmu ustawodawczego, ale rezolucja ta przeszła tylko wskutek **przypadkowej większości** na sali obrad, albowiem gdyby ją poddać pod głosowanie ludności, $^{4}/_{5}$ **ludności wypowiedziałoby się przeciw niej.**

Natomiast pos. **Kwiatkowski** oświadczył, jako poseł ziemi śląskiej, że na wszelkich wiecach ludność domaga się **zniesienia tej uchwały Sejmu ustawodawczego.** Ludność żąda jednogłośnie **rozszerzenia na Śląsk przepisów o służbie wojskowej.**

Ustawę odesłano do komisji wojskowej, dokąd też odesłano w pierwszem czytaniu następujące projekty ustaw: o przymusowem wycofaniu mienia prywatnego z zagrożonych działaniem wojennem obszarów państwa, ustawę o uznanie nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej oraz ustawę o gołębiach pocztowych.

Przystąpiono do dalszych obrad **nad ustawą wojskową.**

W dyskusji, na temat dwuletniej służby wojskowej zabierali głos posłowie: **Matakiewicz, Dziduch, Ćwiatkowski i Królikowski,** którym, w dłuższym wywodzie odpowiedział minister spraw wojskowych **Sosnkowski,** który między innemi powiedział: Zgodzę się na **skrócenie służby,** gdy stosunki wewnętrzne (rozbrojenie powszechne) i wewnętrzne, ulegną zmianie. — Mówiąc o stosunkach wewnętrznych, mam na myśli rozwój oświaty i podniesienie ogólnej kultury społeczeństwa.

Po przemówieniu posła **Libermana** dalszą dyskusję nad ustawę wojskową odroczono.

Nagłość wniosku w sprawie bezprawnych i krzywdzących represyj D. O. K. Kraków w stosunku do **Związku Strzeleckiego** odrzucono. — Wniosek odesłano do komisji.

Pos. Chomiński przystąpił do motywowania nagłego wniosku pos. Wędziagolskiego i tow. w sprawie **zamknięcia gimnazjum (litewskiego) w Święcianach, ziemi wileńskiej.** Mowca prosi o uchwalenie nagłości wniosku, zdążającego do rozpatrzenia tej sprawy, celem rektyfikowania rozporządzenia władz i **ukarania winnych.** — Przeciw wnioskowi przemawiał pos. **Zwierzyński,** wyrażając zdziwienie, że przedmowca bronił szkoły o tak **niskim poziomie.** Władze szkolne postępują wobec szkolnictwa litewskiego z całą tolerancją i pobłażliwością. Zresztą gimnazjum święciańskiego nie zamknięto, lecz przekształcono(?) na **szkołę powszechną.** Mowca dziwi się, że podniesiono tę sprawę w formie wniosku nagłego w okresie, gdy na Litwie kowieńskiej szerzą się prześladowania. Wreszcie oświadcza się **przeciw nagłości.**

Nagłość odrzucono 149 głosami przeciw 140.

Pos. **Żuławski** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie bezprawnego zajęcia przez policję lokalu związku zawodowego robotników **przemysłu spożywczego w Wilnie.** Nagłość przyjęto, a wniosek odesłano do komisji.

Dla uzasadnienia wniosku posłów **Koła żydowskiego w sprawie ekscesów antiżydowskich w Poznaniu** zabrał głos pos. Farbstein, prosząc o przyjęcie nagłości. Przeciw nagłości przemawiał pos. Piotrowski. W głosowaniu nagłość **odrzucono.** Na tem zakończono obrady.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 16.

P. Sobek wstąpił do Piasta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 stycznia. „Echo Warszawskie“ donosi, że **pos. J. Sobek,** który swego czasu wystąpił z klubu Piasta wraz z grupą pos. Pyrka, obecnie **zgłosił przystąpienie do Piasta.**

Częściowe zwolnienie obrotu dewizami

Kraków, 30 stycznia.

W dniach najbliższych wejdzie w życie rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie obrotu dewizami. Rozporządzeniem tem obrót dewizami zostanie częściowo zwolniony.

Na podstawie tego rozporządzenia **minister skarbu będzie mógł udzielić poszczególnym bankom prawa wprowadzenia rachunków w walutach zagranicznych oraz przyjmowania wkładów w tych walutach, przyczem wypłaty tych rachunków oraz zwrot tych wkładów** będą się mogły również odbywać **w efektywnych walutach obcych.**

Waluty wpłacone do banku na rachunek lub jako wkład **będą uważane jako pochodzące z legalnego źródła.** Banki przyjmując te wkłady będą miały również prawo udzielenia pożyczek w walutach zagranicznych przedsiębiorstwom krajowym.

Wspomniane rozporządzenie przewiduje, iż wypłaty z rachunków walutowych, prowadzone we wszystkich bankach (nie tylko tych, które korzystać będą z wyżej wymienionych przywilejów) **dozwolone są w walutach efektywnych o ile chodzi o subskrypcję Banku Emisyjnego,** względnie pożyczek w walutach zagranicznych wypuszczonych przez państwo.

Wkońcu przewiduje rozporządzenie zwiększenie kwoty marek polskich, dozwolonych na wywóz. Kwota wynosić może równowartość **1.000 złotych polskich.**

Związki zawodowe przeciw wskaźnikowi drożyźnianemu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 stycznia. Wczoraj do premjera Grabskiego zgłosiła się **delegacja wszystkich związków zawodowych, celem przedstawienia mu tendencyjnej polityki przemysłowców na tle kryzysu przemysłowego.** Pozatem omawiana była sprawa ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego, **którą przedstawiciele związków zawodowych uważają już za nieaktualną.**

W związku z tem prawdopodobnie sprawa ustawy o wskaźniku spadła z porządku dziennego Sejmu.

Ile marek można wywieść zagranicę?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 stycznia. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, które dotyczyć będzie **zwiększenia ilości marek polskich dozwolonej do wywozu.** Ilość ta równać się będzie 1.000 zł. pol.

O czem mówią i o czem piszą?

(Jeszcze o rewizji programów. „Wędka na konserwatystów krakowskich“. — Sprawa p. Lednickiego. — O organizację naczelnych władz wojskowych).

Artykuł naczelnego organu narodowej demokracji **„Gazety Warszawskiej“,** nawołujący do **rewizji programów,** stanowi przedmiot rozważania prasy wszystkich kierunków.

„N. Reforma“ oświetliła go jeszcze przed dwoma dniami, dziś pisze o nim **„Czas“ i „Naprzód“.**

„Czas“ przypomina, że to właśnie obóz „Gazety Warszawskiej“ popełniał dotąd te błędy, przed któremi dziś przestrzega i których porzucenia domaga się.

Narodowa demokracja nie chciała silnej władzy Prezydenta, ona była dotąd główną propagatorką przebrzmiałych „sporów o orjentację“, ona wreszcie walczyła paszkwilem.

„O wszystkich tych sprawach rozstrzygały względy, argumenty i hasła osobiste, demagogiczne. Za to też dzisiaj pokutujemy my i za to będą pokutować następne pokolenia. W miarę, jak rezultaty dotychczasowych błędów stają się wszystkim widoczne, powinien się dokonywać **zwrot w kierunku podniesienia naszej kultury politycznej,** będącej tych błędów podłożem i przyczyną. Z najwyższą radością słyszymy dzisiaj pierwsze **sygnały takiego zwrotu, a raczej odwrotu, ze szpalt „Gazety Warszawskiej“.** Reprezentuje ona nietylko najliczniejsze stronnictwo polskie, ale zarazem estrakt i esencję wszystkich pozostałości psychicznych, jakie wytworzyła w Polsce długoletnia niewola porozbiorowa oraz polityka sejmikowa przedrozbiorowa. Gdyby się i w tej esencji zaczęła dokonywać przemiana, to istotnie możnaby stąd zaczerpnąć pomyślną co do przyszłości nadzieję. Gdyby i naprawdę!“

„Naprzód“ nazywa artykuł maskaradą i atakuje przy tej sposobności ostro narodową demokrację. Szczególnie zajmuje się zarzutem „Gazety Warszawskiej“, że nasze stronnictwa mają **przedwojenny** kąt widzenia i że walka między niemi nie toczy się o aktualne problemy **gospodarcze i społeczne.**

„Całe ukształtowanie się endecji — pisze „Naprzód“ — było oparte na specjalnych warunkach, **dyktowanych istnieniem zaborów.** Endecja usiłowała pod hasłem jednego frontu wobec zaborców — mniejsza o to, że w różnych fazach — różnego: to opornego, to ugodowego — **przekreślić wszystkie różnice gospodarcze,** zamącić odnośne pojęcia — właśnie wbrew pojęciom europejskim uczynić społeczeństwo polskie politycznie bezkrytycznem.

„Na tle tej bezkrytyczności można było pod jednym ósemkowym sztandarem gromadzić: wielkich obszarników, małorolnych, służące, emerytów, bankierów, fabrykantów, braciszków zakonnych, krezusów kopalnianych itp.“

Wkońcu dochodzi „Naprzód“ do przekonania, że artykuł „Gazety Warszawskiej“ jest wędką, zarzuconą na te żywioły gospodarczo i społecznie zachowawcze, które dziś walczą z narodową demokracją, a więc przedewszystkiem **na konserwatystów krakowskich.**

— — — — — — — — —

W prasie warszawskiej pisze się teraz dużo o sensacyjnym procesie Al. Lednickiego przeciw Z. Wasilewskiemu (red. „Gazety Warszawskiej“). P. Lednicki chce drogą sądową wykazać bezpodstawność zarzutów „Gazety Warszawskiej“, odnoszących się do jego działalności w czasie wojny w Rosji.

Kampanja „Gazety Warszawskiej“ przeciw p. Lednickiemu na tle „orjentacji“ — to jeszcze jeden ciekawy przyczynek do ostatniego artykułu tego pisma, o którym powyżej mówimy.

Z racji procesu pisze **„Kurjer Polski“:**

„Nacjonalizm polski nie miał władztwa dusz w Rosji, znalazł się tam jeszcze przed wybuchem rewolucji w moralnem przygnębieniu. Zemściła się za to narodowa demokracja po powrocie, szkalując i zohydzając wielu swoich przeciwników, a między innemi pana Aleksandra Lednickiego, jako głowę widomą czynnej polityki demokratycznej polskiej w Rosji. Zdawało się jej, że w Polsce wszystko można, że wolno oskarżać „o zdradę główną“ jednego z wybitniejszych działaczów politycznych, jeżeli tylko tego wymaga interes partji. Proces wczoraj rozpoczęty, kładzie kres domniemanej wolności.

„I śmiało powiedzieć można, że nie było wczoraj na wielkiej sali sądowej szczelnie zapełnionej, po żadnej stronie nikogo, ktoby wierzył, że p. Aleksander Lednicki mógł popełnić zbrodnię zdrady głównej względem swojej Ojczyzny, służbie której oddał swoje siły duchowe i materjalne“.

— — — — — — — — —

W dniach ostatnich stała się ponownie aktualną sprawa organizacji naczelnych władz wojskowych.

Zdaje się, że przyjęty będzie projekt gen. **Sikorskiego.**

Jak wiadomo, istnieją trzy projekty w tej mierze:

1) Marszałka Piłsudskiego,
2) Gen. Sikorskiego,
3) Gen. Czikla.

Projekt gen. Czikla miał tak poważne błędy, że odpadł odrazu.

Co do projektu marsz. **Piłsudskiego,** to napotkał on na **trudności konstytucyjne.** Trudności te podkreślają także niektóre dzienniki, odnoszące się życzliwie do marszałka i pragnące jego powrotu do armji (np. lwowski „Wiek Nowy“).

„Wiek Nowy“ pisze natomiast, że projekt gen. **Sikorskiego,** opublikowany przez niego w „Bellonie“ (1923) i dostępny w osobnej odbitce, projekt, który uwzględnia w pewnej mierze też i postulaty marsz. Piłsudskiego, mieści się w ramach konstytucji, spotkał się z wielkiem uznaniem kół sejmowych oraz wojskowych zagranicznych i polskich.

Za projektem gen. Sikorskiego występuje także warszawski koresp. „Czasu“, który pisze:

„Projekt gen. Sikorskiego odznacza się dwoma zasadniczemi cechami: obracając się w ramach obowiązującego ustawodawstwa, zabezpiecza zarazem swobodny rozwój armji i jej prac organizacyjnych, chroniąc ją przed szkodliwemi wpływami polityki dnia powszedniego i zapewniając jej przez to nie tylko swobodę od wpływów partyjnych i politycznych, ale i niezbędną stałość i ciągłość. Ponadto odznacza się on jasnem i wyraźnem sprecyzowaniem zakresu działania poszczególnych władz i instytucyj wojskowych oraz ich kierowników, zabezpieczając przez to pracę wojska od tarć i nieporozumień kompetencyjnych“.

Sensacyjny proces polityczny

Sprawa „Lednicki contra Wasilewski“.

Jak już donosiliśmy, w Warszawie toczy się sensacyjny proces prasowy, wytoczony przez p. Lednickiego przeciw red. Wasilewskiemu, jako redaktorowi „Rzeczypospolitej“.

Jednym z najgłówniejszych świadków red. Wasilewskiego jest poseł Szebeko, niegdyś członek rosyjskiej Rady Państwa i jeden z renomowanych mowców rosyjskiej Dumy. P. Szebeko podczas pobytu swego w Szwecji, po bolszewickiej rewolucji dowiedział się od p. Tereszczenki, ex-ministra spraw zagranicznych Tymczasowego Rządu Rosji, że p. Lednicki, naówczas prezes Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Rosji, proponował rządowi Kiereńskiego separatywny pokój z Niemcami, korzystny dla Rosji. P. Szebeko prosił p. Tereszczenkę o listowne ustalenie tego faktu. List pana Tereszczenki, napisany na prośbę p. Szebeki został posłany do Londynu, do sekretarza Komitetu Narodowego i tam został złożony. Sama zaś propozycja separatywnego pokoju za pośrednictwem p. Lednickiego uczyniona — była aktem karygodnym.

List p. Tereszczenki został złożony do akt sprawy wczoraj przez obronę w odpisie, legalizowanym przez obecnego archiwistę Komitetu Narodowego.

Pełnomocnicy oskarżyciela oponowali przeciwko takiemu odpisowi, tembardziej, że **„Gazeta Warszawska“ niejednokrotnie obiecywała złożyć oryginał listu w razie potrzeby. Sąd jednak uznał odpis za mający cechy autentyczności.**

Następnie sąd przystąpił do badania świadków z których pierwszy zeznawał Żwan, a następnie **Szebeko,** obaj dość nieprzychylnie usposobieni dla działalności skarżącego Lednickiego w epoce przewrotu w Rosji.

Z Wystaw sztuki

Wystawa noworoczna w pałacu Sztuk Pięknych

(Stryjeńska, Leszko, Hryńkowski, Rychter-Janowska, Krzyżański, Rotter i inni).

(Dokończenie).

W zupełnie inny świat przenoszą nas rozmieszczone w wielkiej sali płótna Ludwika L e s z k o, których lwią część stanowią wielkie pejzaże. Świat to prostego, bezpośredniego rozmiłowania się w pięknie krajobrazu, rozmiłowania — powiedziałbym — malarza-turysty, owoce ciągłych wędrówek po „łonie natury“ z okiem czujnie otwartem na krasę barw i bujność kształtów, z dobrą i wrażliwą pamięcią, z odczuciem szerokości życia przyrody. Wszystko, co współczesnego człowieka miasta ciągnie poza jego mury, w góry, w pole, w lasy — znajdzie on tutaj w pejzażach Leszki: rozległość przestrzeni, powietrzność, perspektywy, szeroki oddech, niemal rozmach fizyczny wędrowca, którego nogi niosą w dal z upojeniem, wznieconem przez obudzony instynkt koczownika. Dla przeciętnego widza pejzaże te są interesujące także przez swą imponującą rozmaitość tematów, stanowiącą ślad niezmordowanych wędrówek malarza po całej Polsce, przytem po miejscach, do których nie każdy turysta dociera. Mamy więc tu krajobrazy krakowskie, widoki Wisły gdzieś pod Toruniem i Bydgoszczą, „pełne morze“ z łodziami rybackiemi na polskim Bałtyku, następnie zakątki Tatr (widok na Garluch z doliny Załobiej w Jaworzynie). Można na tych pejzażach odbywać prawdziwą malarską wędrówkę po krajobrazie polskim w lecie i w zimie. W traktowaniu tych wszystkich tematów jest Leszko bezpretensjonalnym, niewymyślnym impresjonistą, realistą, gdzieniegdzie tylko próbuje samodzielnej kompozycyjnej koncepcji formy — ale czuć u niego siłę, rozmach, tężyznę, szczerość, odczucie uroku piękna natury, bezinteresowne, żywiołowe umiłowanie tego prostego a tak różnorodnego, wiecznie żywego piękna — które mimowolnie udzielają się widzowi. Z wystawionych portretów tylko jeden — dobry portret młodej kobiety na tle jesiennego pejzażu, stanowiący próbę symfonicznego stonowania jesiennych barw — zatrzymuje oko i budzi wrażenie.

Z pejzażami także przeważnie wystąpił tym razem H r y ń k o w s k i, młody artysta, niegdyś jeden z chorążych obozu formistów. Z „programowością“ jednak, jako z poddaniem indywidualności kierunkowi, zerwał on dość już dawno, idąc za własnym temperamentem i własnemi zamiłowaniami. Obracają się one w kole barw ściszonych, kompozycyj barwnych o skromnym wdzięku, miłych pejzaży, przetwarzających brutalne nieraz piękno natury na sentyment szczery, ale czasem trochę zniewieściały, w ujęciu delikatnem i łagodnem. Pod tym względem obrazki jego stanowią zupełne przeciwieństwo z żywiołowemi, wielkiemi płótnami Leszki — i umieszczenie ich oddzielnie, a nie we wspólnej sali, stworzyłoby daleko korzystniejsze warunki dla oglądania dzieł obydwóch.

Obok przyjemnych reminiscencyj pięknego pejzażu włoskiego R y c h t e r - J a n o w s k i e j, stanowiących miłe optyczne wspomnienie dla tych, którzy ich już dawno nie widzieli, obok niezupełnie zdecydowanych w charakterze, choć śmiałych i interesujących prób pejzażowych K s i ą ż k a — zwraca uwagę kolekcja płócien K r z y ż a ń s k i e g o. Jest to młody pejzażysta, który napewno w malarstwie polskiem zajmie choć nie pierwsze wprawdzie, ale własne miejsce. Pejzaże jego, zwłaszcza widoki z Bretanji, cechuje szczerość odczucia, umiejętność wyboru pięknych motywów, wrażliwość na charakter krajobrazu. W technice swej pracy jest on jeszcze bardzo zależny od swego profesora Kamockiego, w czem zresztą dla młodego artysty niema nic zdrożnego. Po wyjściu z jego sali pozostaje widzowi przyjemne wrażenie.

Poza wymienionemi pokazami zbiorowemi i kolekcją graficzną P i e n i ą ż k a, stanowiącą zbiór motywów architektonicznych, znajdujemy jeszcze dobry portret mężczyzny R o t t e r a i studjum (akt kobiecy przy pianinie) oraz kolekcję obrazków olejnych księdza S z e m i k a, przedstawiających dość rzadki okaz czynnych zamiłowań artystycznych w tej sferze — a więc sympatyczną niespodziankę. Są to rzeczy zupełnie bezpretensjonalne, świadczące jednak o szczerem zamiłowaniu, o technice wprawdzie nie mistrzowskiej, ale poprawnej: przeważnie miłe pejzażyki, wśród nich niektóre („mur klasztorny“) nie bez artystycznej wartości. „Amatorstwo“ tego rodzaju jest niewątpliwie poważnym czynnikiem podnoszenia kultury artystycznej szerszych warstw społeczeństwa.

St. Mróz.

Po przerwie po poł. zeznawali jeszcze: sam pokrzywdzony mecenas Lednicki (w charakterze świadka), ks. biskup Łoziński, dr Marjan Raczyński, dyrektor zakładu leczniczego w Ciechocinku i inż. Huber, rektor politechniki.

Zeznania te wywarły duże wrażenie: odzwierciadlały one działalność polityczną i społeczną adw. Lednickiego w epoce przewrotu w Rosji w świetle nad wyraz pochlebnem, jaskrawo uwypuklając jego poświęcenie się dla spraw Polski i gorliwość w kierunku dążeń do niezawisłości polskiej.

KRONIKA

Kraków, 30 stycznia.

PROTEKTORAT HONOROWY W AKADEMJI KU CZCI WŁODZIMIERZA TETMAJERA prócz marszałka Rataja przyjęli także marszałek Piłsudski i prezydent Grabski, o czem komitet organizacyjny dzisiaj został powiadomiony.

— REDUTA PRASY. Na tegorocznej Reducie prasy przyznane będą w drodze powszechnego głosowania dla pań i dwie nagrody dla panów. Plebiscyt odbędzie się zapomocą specjalnych bonów. Na nagrody dla pań składają się: nagroda piękności i nagroda za najefektowniejszy kostjum. Na nagrodę piękności przeznaczył komitet wytworną złotą branzoletkę z złotym zegarkiem szwajcarskim, zaś na nagrodę za najefektowniejszy kostjum damski wybrał komitet całoroczną prenumeratę czasopisma „Pani", ofiarowaną komitetowi na ten cel przez wydawnictwo tej publikacji. „Pani" jest to wytworne pismo, poświęcone kulturze i estetyce życia, o objętości kilkudziesięciu stron, bogato ilustrowane zdjęciami artystycznemi i wspaniałemi reprodukcjami. Dla panów wprowadzone zostały dwie nagrody. Pierwszą z nich będzie prawdziwa niespodzianka, mieszcząca się w wielkiem pudle. Zawartość musi pozostać do czasu tajemnicą. Drugą nagrodą dla mężczyzny, jako nagroda za najefektowniejszy kostjum, będzie kaduceus, wykonany artystycznie i z precyzją przez p. Marję Korolewiczową. Wszystkie nagrody redutowe, z wyjątkiem owej w pudle, znajdują się na wystawie firmy Z. Ziembicki (pl. Marjacki). Sprzedaż biletów odbywa się codziennie od 12—2 i od 4—6 w redakcji „Czasu". Bilet wstępu wraz z dodatkiem na fundusz zapomogowy dla wdów i sierót po dziennikarzach wynosi 15 miljonów, bilet zniżkowy wraz z dodatkiem 10 miljonów.

(s) RUCH POCIĄGÓW NA TUT. DWORCU KOLEJOWYM. Wskutek śnieżycy pociągi od strony Lwowa i Warszawy nadeszły w dniu wczorajszym ze znacznem opóźnieniem. W ciągu nocy usunięto z torów zaspy śnieżne, tak, że dziś pociągi nadchodzą już regularnie do Krakowa. Pociągi w stronę Sącza i Zakopanego odchodzą i przychodzą regularnie.

(s) OSŁABIENIE RUCHU TOWAROWEGO. Skutki waloryzacji taryf kolejowych odbiły się bardzo poważnie tak na ruchu osobowym, jak i towarowym na naszych kolejach. Od pewnego czasu daje się zauważyć zmniejszony ruch pasażerski w klasie I i II. Zupełnie zaś osłabł ruch towarowy. Z jednej strony wpływa na to wysokość opłat, z drugiej strony trudności w ekspedycji towarów przez Czechosłowację.

(s) WĘGIEL MIEJSKI w plombowanych workach rozwozi magistrat dalej po ulicach miasta w cenie 4 miljony 750.000 za 50 kg. z odniesieniem do piwnicy. Węgiel ten jednak nie rozchodzi się w zbyt wielkich ilościach, gdyż u ludności zwłaszcza uboższej daje się zauważyć brak gotówki. W dzielnicach natomiast żydowskich węgiel ten jest rozchwytywany.

(s) O FUNDUSZE NA CELE APROWIZACYJNE MIAST. Jak się dowiadujemy, dnia 10 lutego Tow. aprowizacji miast i ziem wschodnich w Warszawie zwołuje konferencję przedstawicieli miast w szczególności w sprawie uzyskania funduszów obrotowych na cele aprowizacji miast. Z Krakowa na tę konferencję wyjeżdża imieniem Aprowizacji miast małopolskich dyr. Bilikiewicz i jeden z członków prezydjum miasta.

(s) KREDYTY NA CUKIER DLA WSPÓŁDZIELNI. Jak się dowiadujemy, P. K. K. P. udzieliła kredytu dla współdzielni krakowskich w wysokości 30.000 zł. pol. Kredyt ten przeznaczony na zakupno cukru, otrzymały: Miejskie biuro aprowizacyjne, „Zespół", Związek kolejarzy i „Proletarjat", które rozdzieliły go między siebie.

(s) SPRZEDAŻ BONÓW ELEKTRYCZNYCH W KRAKOWIE. W ostatnich dniach natłok publiczności w biurach, gdzie sprzedaje się bony elektryczne znacznie osłabł. Powodem oczywiście jest ogólny brak gotówki. Niemniej wpłynęło i to, że cena bonów 1 miljon 400.000 za 1 kwh. obowiązywała przez 2 tygodnie, tj. do dnia 1 lutego. Zaznaczyć należy, że dyrekcja elektrowni miejskiej dla wygody publiczności otwarła w 5 miejscach biura sprzedaży, tj. na Dajworze, w sklepie przy ul. Szczepańskiej, w magistracie (obok biura aprowizacyjnego), w elektrowni w Podgórzu i na podstacji w elektrowni przy ul. Asnyka. Mimo tych 5 nowo otwartych biur publiczność ciśnie się przeważnie do biura na pl. Szczepańskim, wskutek czego urzędnicy przeciążeni są nawałem pracy.

(s) 18 WAGONÓW DRZEWA SOSNOWEGO DLA KRAKOWA. Na stacji Małoryto pod Brześciem Litewskim załadowanych jest 18 wagonów drzewa sosnowego dla miejskiego składu. Nadejście tych transportów spodziewane jest za 10 dni. Dalsze ładowanie w toku.

GRA W „CHOWANEGO". Spekulanci dolarowi, którzy nie uznawali innej waluty prócz dolarowej, na tej podstawie kalkulowali, sprzedawali, kupowali — obecnie wyrzekają się dolara, żądając tylko marek polskich. Interesenci, którzy, nie wiedząc o tem, zaopatrzyli się na kupno w dolary, są niemile zaskoczeni, gdyż zaledwie z trudem spekulanci godzą się na piątą część rachunku w dolarach, a resztę w markach polskich. Niedaleka przyszłość wyjaśni, co ta strusia taktyka dolarowa miała na celu.

WYBORY AKADEMICKIE. Onegdaj odbyło się zebranie okr. Komitetu wyborczego studentów wyższych uczelni w Krakowie w sprawie wyborów w dniu 8 marca br. do miejscowego Komitetu akademickiego, jako naczelnej reprezentacji młodzieży akademickiej w Krakowie. Wybory odbędą się na podstawie statutu Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej, uchwalonego na III-cim ogólno-akademickim zjeździe we Lwowie w czerwcu ub. r. Komitet wyborczy ukonstytuował się w nast. składzie: przew. Paszyński K. (górnik), zastępca przew. Kossowski Tad. (medyk), sekr. I. Semkowiczówna Marja (filoz.), sekr. II. Modest Bol. (rol.), skarb. Kotyza Adam (med.), oraz członkowie: Szubert E. (med.), Strzałecki (A. Szt. P.), Chudoba Ed. (górnik), dr Baszkoff (prawnik), Piwarski (filoz.), Nowicki (górnik), Gręplowski (prawnik) i Bilig Adam (med.).

DRUGI Z RZĘDU DANCING ARTYSTÓW MALARZY, urządzony na cele Bratniej Pomocy Akademji Sztuk Pięknych zgromadził znowu w dniu wczorajszym w Starym Teatrze liczne koła towarzyskie, które wśród nader miłego, serdecznego nastroju spędzali wśród tańca liczne godziny. Tym razem urozmaiciła wieczór orkiestra i chór akademików Jugosłowian, którzy pod kierunkiem artysty-malarza Hokmana odegrali i odśpiewali szereg pieśni narodowych, nagrodzonych hucznemi oklaskami przez licznych słuchaczy. Następny dancing w przyszły wtorek z niemniej urozmaiconym programem.

(s) ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH. Jak wiadomo, w związku z wypadkami listopadowemi aresztowany został swego czasu Leon Fuchs, podurzędnik pocztowy. Fuchs podczas wstępnego przesłuchania w okr. komendzie P. P. przy ul. Siemiradzkiego ugodził się w zamiarze samobójczym scyzorykiem w okolicę serca, wskutek czego przewieziony został do szpitala celem wyleczenia rany. W tych dniach, jak się dowiadujemy, Fuchs powrócił do zdrowia i został z powrotem odtransportowany do więzień św. Michała.

Z ogólnej liczby aresztowanych w związku z rozruchami listopadowemi, która wynosiła ponad 100 osób, obecnie pozostaje w więzieniu 25 osób.

(s) WŁÓCZĄCY SIĘ „BŁAWAT". Do tut. aresztów policyjnych doprowadził posterunkowy P. P. 18-letnią Józefę Bławat, która w nocnej porze włóczyła się bez celu po ulicach miasta.

(s) POGROM KUR. Dzisiejsza kronika znowu zanotowała kradzież 6 kur na szkodę Pawła Korytkiewicza, zamieszkałego przy ul. Mazowieckiej. Wartość skradzionych kur wynosi 30 miljonów mk. Jest to już 13 kradzież kur, dokonana w tym miesiącu. Większość sprawców kradzieży została wyśledzona.

OFIARY SPORTU ŁYŻWOWEGO. Niewinna ta rozrywka, zalecona obecnie młodzieży szkolnej przez władze, a przed 40 laty surowo karana przez tesame organa — wymaga pewnej ostrożności i wyrobienia u starszych. Onegdaj p. Krz. złamał nogę na ślizgawce, a na drugi dzień siostra jego uszkodziła nogę w kostce.

(s) JAK SIĘ „UŁATWIA" WYJAZD DO AMERYKI. Dziś zgłosiły się w VI komisarjacie P. P. Katarzyna Grześ z Ryglic i Eleonora Płazia, że jakiś mężczyzna przystąpił do nich na dworcu kolejowym i wypytywał się o cel ich podróży. Dowiedziawszy się, że obie jadą do Ameryki, ofiarował się im z ułatwieniem podróży i w tym celu podjął od nich gotówkę w kwocie 122 dolarów i 83 mil. mk. Nadto zabrał im kosz z bielizną, 2 pakunki z żywnością i 2 karty okrętowe, poczem się ulotnił w niewiadomym kierunku. Stwierdzono, że mężczyzna ów nazywa się Antoni Kraś i jest nawet krewnym jednej z poszkodowanych. Za „uprzejmym" osobnikiem policja wdrożyła poszukiwania.

Z kraju i ze świata

POŻEGNANIE P. PLUCIŃSKIEGO. Z Gdańska donoszą 29 bm.: Dziś prezydent senatu gdańskiego Sahm podejmował obiadem ustępującego komisarza Rzeczypospolitej polskiej, Plucińskiego. Podczas obiadu wygłosili przemówienia Pluciński i Sahm.

Z TOW. DZIENNIKARZY POLSKICH. Wydział oznaczył zapomogi miesięczne dla emerytów po trzy, dla wdów po dwa miljony mk. Ponadto uchwalił wydział przyznać na miesiąc luty tytułem jednorazowej zapomogi na opał 15 wdowom po 10 miljonów mk., dla emerytów zaś potrzebujących najpilniejszej pomocy ryczałt 200 miljonów mk. do rozdziału przez specjalnie dla tej sprawy wybraną komisję.

PENSJE DLA EMERYTÓW. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ukończyła dnia 22 stycznia br. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na ratę pensji za luty 1924 wraz z dodatkami rożyżniajacemi dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy będzie ukończona w najbliższych dniach.

DWIE MILJONÓWKI 9 LUTEGO. Wobec przypadającego w sobotę dnia 2 lutego święta, ciągnienie czteroprocentowej pożyczki premjowej nie odbędzie się, natomiast w sobotę dnia 9 lutego przyjdzie do losowania dwóch obligacyj tej pożyczki.

PRZEPISY O UŻYWANIU WAGONÓW RESTAURACYJNYCH. Z Warszawy donoszą: W sprawie przepisów o korzystaniu z wagonów restauracyjnych, władze kolejowe wydały nowe przepisy o korzystaniu z wagonów restauracyjnych. Przepisy między in. przewidują, że dostęp podróżnych do wagonu restauracyjnego dozwolony jest dopiero w 20 minut po wyjeździe pociągu ze stacji początkowej. Podróżni z biletami 1, 2 i 3 klasy mogą zajmować miejsca w wagonie restauracyjnym w czasie trwania serji obiadów i kolacyj w okresie serji, na którą opiewa znaczek, wydany poprzednio przez służbę wagonu; podróżni bez znaczka mogą zająć miejsca dopiero po tych, którzy się w znaczek zaopatrzyli.

Każdy podróżny z biletem 3 klasy, który znajdować się będzie w wagonie restauracyjnym poza godzinami, kiedy wydają się obiady lub kolacje, uważany będzie za nieprawnie jadącego w wagonie 2 klasy. W wagonach restauracyjnych jest wzbronione: 1) palenie tytoniu z wyjątkiem tych wagonów, w których są osobne wagony dla palących, b) wprowadzanie psów, c) lokowanie bagaży.

W czasie przebywania w wagonie restauracyjnym podróżni obowiązani są mieć przy sobie bilety kolejowe dla przedstawienia ich w razie kontroli.

OKRADZIONY PASAŻER W BIELIŹNIE NA DWORCU WE LWOWIE. Niezwykle bezczelnej kradzieży dopuścili się niewyśledzeni na razie sprawcy w wagonie sypialnym pociągu pospiesznego, zdążającego z Warszawy do Przeworska. W jednym z przedziałów jechali panowie: Ruszczyński oraz Wilson, dyr. biura emigracyjnego w Warszawie. Na przestrzeni Warszawa—Przeworsk kiedy pasażerowie ci spali, wkradli się do przedziału złodzieje i niepostrzeżeni przez nikogo po chwili wyszli, unosząc z sobą futro i zarzutkę Ruszczyńskiego, oraz futro, ubranie i walizę Wilsona, tak, iż ten ostatni resztę podróży do Lwowa musiał odbyć w... bieliźnie. Przyjechawszy do Lwowa na dworcu zgłosili ten ciekawy wypadek.

PRZEMYCANIE MAREK POLSKICH DO NIEMIEC. Gospodarz Jan Voelker, zamieszkały w Zełgniewie, pow. Chodzież, oraz jego syn Leopold usiłowali w maju 1923 r. przemycić do Niemiec 1,500.000 marek polskich. Obu oskarżonych przychwycono na gorącym uczynku i pieniądze skonfiskowano. Izba karna skazała Jana Voelkera na grzywnę w wysokości 75,000.000 mk., a syna jego Leopolda na grzywnę 25,000.000 i orzeczono równocześnie konfiskatę aresztem obłożonych pieniędzy.

NOWA SZKOŁA POLSKA. W zniemczonej nadnoteckiej ziemi powstała nowa placówka i to w Zacharzynie, wsi do niedawna zupełnie niemieckiej i luterskiej. W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie szkoły polskiej.

NAPAD BANDYCKI NA OSADĘ. Śmiałego napadu bandyckiego dokonano w Wilkostowie pod Inowrocławiem. Kilku bandytów wpadło do mieszkania pewnej wdowy i pod groźbą rewolwerów oraz noży, zmusiło napadniętą do wydania im różnych rzeczy, łącznej wartości około 200 miljonów mk. Sprawców ujęto po kilku dniach.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Pogodna i ciepła nowość teatru im. Słowackiego komedja J. Szaniawskiego pt. „Ptak" spotkała się z wielce życzliwem przyjęciem na dotychczasowych przedstawieniach i powtórzona będzie jutro i w piątek b. tygodnia, poczem wróci na afisz dopiero w tygodniu przyszłym.

Na dni świąteczne wyznaczono: na sobotę 2 lutego 27-me powtórzenie „Snu nocy letniej", na niedzielę zaś „Kaligulę" w znakomitej obsadzie premjerowej. W oba dni po południu odbędą się ostatnie w tym sezonie powtórzenie „Betleem polskiego". „Carewicz Aleksy" Mereżkowskiego grany będzie najbliższy raz w poniedziałek 4 lutego.

„EWA" MASSENETA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Zamierzone przez Tow. oratoryjne wykonanie po raz pierwszy w Krakowie i wogóle w Polsce wspaniałego misterjum J. Masseneta pt. „Ewa" spotkało się z wielkiem zainteresowaniem. Partje solowo wykonają pp. Edmunt Płoński (Adam), artysta opery poznańskiej, znana śpiewaczka estradowa Nika Jakóbowska (Ewa), oraz p. Alfred Rawicz (poeta). Bilety do nabycia w firmie Lipskich przy ul. Sławkowskiej.

III REWJA KARNAWAŁOWA ukaże się w piątek 1 lutego z niezmiernie atrakcyjnym programem. „Clou" programu stanowi wielki obraz nastrojowy „Kokaina", pióra znanego krakowskiego literata Jaha-Śmiechowskiego. Obraz ten w stylu widowisk paryskiego Grand Guignolu — ilustrujący w sposób niezwykle efektowny i plastyczny wizje kokainisty, stanowić będzie prawdziwą sensację artystyczną. W wykonaniu „Kokainy" bierze udział 26 osób. Ponadto wesołe sketshe „W damskiej bieliźnie" i „Czyje dziecko" oraz bogata część kabaretowa. Początek „Rewji karnawałowej" o godz. 11 w.

Z „BAGATELI". Światowej sławy spółka autorska de Flersa i de Croisseta zalicza graną obecnie w „Bagateli" komedję „Prawda w winie" do najlepszych swoich utworów. Sztuka ta przyjęta entuzjastycznie przez prasę i publiczność krakowską, w znakomitem wykonaniu pp. Horeckiej, Kolman, Modzelewskiej, Ordyńskiej, Frenkla, Noskowskiego, Nowakowskiego, stanowić będzie niezawodnie „clou" repertuaru komedjowego. Mnóstwo osób przybywa z prowincji, aby na przedstawieniu „Prawdy w winie" spędzić wieczór mile i wesoło.

„Prawda w winie" dzisiaj oraz w dni następne.

Z OPERETKI. We czwartek 31 bm. znakomita operetka Gilberta „Katja tancerka". W piątek 1 lutego premjera nader popularnej krotochwili Stefana Turskiego „Wojna z babami" (dalszy ciąg „Krowoderskich zuchów". Próbami kieruje autor Stefan Turski.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 30 bm.: „Ptak".
Czwartek, 31 bm.: „Ptak".
Piątek, 1 lutego: „Ptak".
Sobota, 2 lutego po poł.: „Betleem polskie"; wieczorem: „Sen nocy letniej".
Niedziela, 3 lutego o 11 przed poł.: „Ewa" Masseneta; po poł.: „Betleem polskie"; wieczorem: „Kaligula".

TEATR „BAGATELA"

Środa, 30 bm.: „Prawda w winie".
Czwartek, 31 bm.: „Prawda w winie".
Piątek, 1 lutego: „Prawda w winie".
Sobota, 2 lutego po poł.: „Noc Sabatu": wieczór: „Prawda w winie"; o 11 w nocy: „Rewja karnawałowa".
Niedziela, 3 lutego po poł.: „Noc Sabatu": wieczór: „Prawda w winie"; o 11 w nocy: „Rewja karnawałowa".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA"

Środa, 30 bm.: „Katja tancerka".
Czwartek, 31 bm.: „Katja tancerka".
Piątek, 1 lutego: „Wojna z babami".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Tajemnica apartamentu Nr 29".
KINO UCIECHA: „Walka światów".
KINO SZTUKA: „Zulejka perła haremu".

Komunikaty i zawiadomienia

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę, 30 bm. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym demonstracje: Z kliniki prof. Orłowskiego: doc. Tempka, dr Pokorny, dr Ręczajski, dr Adamowicz. Z kliniki prof. Rosnera: doc. Szymanowicz. Z kliniki otjatrycznej: prof. Nowotny. Z kliniki okulistycznej: prof. Majewski. Z oddz. dermat. szpitala św. Łazarza: doc. Walter. Z zakładu Curieterapji: dr Wachtel.

DOROCZNA ZABAWA ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jak corocznie, urządzają i w tym karnawale artyści teatru im. Słowackiego zabawę na rzecz samopomocy koleżańskiej. Program dorocznej zabawy dostosowany będzie do wyjątkowych czasów obecnych, niemniej na ustalonym już w opinji wytwornym poziomie towarzyskiego zebrania. Zabawa odbędzie się w sobotę 9 lutego w sali Starego Teatru.

NA KURSACH WYŻSZYCH DLA KOBIET IM. A. BARANIECKIEGO (Karmelicka l. 32, II p.) otwarto obecnie specjalny kurs artystyczny. Kierownictwo objął art. malarz Fr. Turek.

PORANEK „ECHA" KRAKOWSKIEGO, w którym współdziałają najznakomitsze siły operowe, odbędzie się w sobotę, 2 lutego br. w Starym Teatrze o godz. 11½ przed poł.

XI PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 10 lutego. Solistą będzie Józef Śliwiński, który na nowym fortepianie Bechsteina, w tych dniach nadesłanym z Berlina do Krakowa, odegra z udziałem orkiestry koncert A-dur i Fantazję węgierską Liszta. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

WAKACYJNE KURSY UNIWERSYTECKIE W ROKU 1924. Zgodnie z uchwałą Zarządu Gł. Związku P. N. S. P. (komisji krakowskiej) odbędą się w czasie feryj tegorocznych w miesiącu lipcu i sierpniu dwa kursa: IV-ty W. K. U. w Pucku na Pomorzu w lipcu; VII-my W. K. U. w Zakopanem w sierpniu. Program kursów obejmie trzy działy: a) filozoficzno-pedagogiczny, b) krajoznawczy na tle środowiska, c) humanistyczny.

Podobnie jak w ubiegłych latach, zarząd W. Kursów Un. zwróci się z prośbą do specjalistów i wybitnych prelegentów o objęcie wykładów na kursie zakopiańskim i pomorskim. Podania z potwierdzeniem Zarządu Ogniska o przyjęcie na kurs wnosić należy do Zarządu W. K. U. w Krakowie (Rynek 29, Związek polskiego naucz. S. P.) do 15 maja 1924. Pierwszeństwo w przyjęciu mają członkowie Związku P. N. S. P. i nauczyciele(ki) wykwalifikowani. Opłata za kurs wynosi 50 złp. według kursu franka szwajcarskiego (wykłady, wycieczki naukowe i krajoznawcze, umieszczenie wspólne po 5—12 osób w jednej sali). Przyjęcie uzyskują ci, którzy do 30 kwietnia uiszczą połowę zapłaty. Resztę należy uiścić najpóźniej do 15 czerwca br.

Zwycięstwo Szwajcarów w zawodach narciarskich

Polscy zawodnicy wojskowi zrezygnowali z udziału w biegu

Chamonix. 5-ty dzień igrzysk sportów zimowych rozpoczął się zawodami narciarskiemi. Mianowicie o godz. 8 rano rozpoczął się bieg narciarskich drużyn wojskowych na przestrzeni 30 kilometrów. Pierwsi przybyli do mety Szwajcarzy w przeciągu 3 godzin 57 min. Polscy zawodnicy zrezygnowali z wzięcia udziału w biegu.

Olimpijskie zawody łyżwiarskie w Chamonix nie dały nadzwyczajnych wyników. Rekordy światowe nie zostały pobite, a mianowicie Miathiessena 43 2/5 s. na 500 metr. (1924 r.) i Stroma 8 m. 26½ s. na 5000 metr. (1922). Natomiast Jucewicz pobił polskie rekordy. I tak w biegu 500 metr. przybył w 49 3/5 sek., bijąc rekord polski Papiusa, ustanowiony na 53 sek.; bieg 5000 metr. odbył w 10 m. 5 1/5 sek., bijąc o 20 sek. rekord polski Kuchara.

Frank waloryzacyjny na 31 b. m.: 1,900.000

Dla opłat kolejowych i pocztowych do 31 bm.: 1,900.000

Z podróży na Rakowice

Autor niniejszych kroniczek znalazł się w tych dniach nagle i niespodziewanie na drodze do Rakowic. Nie dla oddania ostatniej posługi temu lub owemu przyjacielowi, lub znajomemu, lecz odwrotnie dla zrekwirowania podobnej przysługi dla siebie. Znalazłem się na tej drodze nietylko nagle i niespodziewanie, ale wbrew swojej woli i najświętszym zamiarom, jak powiadają panowie posłowie, znalazłszy się na manowcach: Poprostu zabłądziłem dzięki gorączce, dochodzącej do 39'5 stopni. Gdyby gorączka pochodziła z pisania dramatu lub ekstatycznego filmu, to byłbym zabłądził do „Bagateli", gdzie obmyślano by dla mnie, jak dla tylu innych, skuteczny ratunek. Ale moja gorączka wzięła się nie wiadomo skąd. Może z kawałka śledzia, może z jednej wódki za wiele wypitej, może z kamaszków, które koniecznie napierały się o naprawę, a musiały dalej służyć.

Szkoda zresztą dociekać! Wszak nawet lekarz wezwany w kilka godzin później, zdobył się tylko na uwagę: „Takie rzeczy chodzą po ludziach". Niestety — nie po ścianach. Tymczasem gorączka robiła swoje. Po moich plecach wędrowały lodowate ciarki, a na twarzy gorzały czerwone wypieki, zaś oczy błyszczały jak u Franciszka Mohra po atropinie. Zamiast ubierać się i pójść do biura, zacząłem żonie opowiadać o moich planach.

— Idę na redutę prasy — mówiłem głosem, nie znoszącym opozycji. — Wymyśliłem już nowy „pas" do „shimmy". Wystąpię w cynamonowym fraku.

Żona spoglądała na mnie badawczo, poczem przystąpiwszy do mnie blisko, położyła swoje dłonie na moich policzkach.

— Na Boga, przecież ty masz gorączkę! — zawołała z przerażeniem.

— Dobry znak — odpowiadam.

— O Jezu! Tobie się chyba w głowie mąci — woła żona.

Chciałem coś odpowiedzieć, ale w tej chwili poczułem jakby przeszywająco zimne pchnięcie sztyletem. Pod lewą pachą tkwił już termometr. Leżałem na łóżku, a żona stała nademną. Po upływie dziesięciu minut żona wyjęła termometr i odczytała gorączkę:

— O Jezu! 39'5 stopni!

— Stać mnie na to — odpowiadam.

— Bój się Boga, co ty pleciesz — biada żona. Może cię porazić, a wiedy co ja pocznę biedna wdowa?

— Nie trap się — mówię na pół przytomnie. — Cały dochód z reduty prasy jest na wdowy i sieroty po dziennikarzach.

— Leż w łóżku spokojnie i nie ruszaj się — mówi żona. — Ja biegnę po lekarza, a tymczasem sąsiadka przyjdzie tu czuwać.

Po chwili przez mgłę gorączki widzę czarną postać, siedzącą na fotelu. Należycie czarną i należycie starą.

— Aha! To kuma śmierć przyszła do mnie w odwiedziny — powiadam, biorąc na odwagę. — Szkoda fatygi. Teraz po wielkiej wojnie, to śmierć już całkiem spowszedniała i jest sobie pospolitą kukłą.

Śmierć widocznie uznała słuszność mojej uwagi, gdyż wyszła bez szelestu, tylko strzeliła za sobą drzwiami. Wnet wróciła żona z lekarzem, który mnie natychmiast zaczął opukiwać, jak bednarz starą beczkę. Przyszła potem diagnoza. Ale jak w listach kobiecych najważniejsza sprawa mieści się w dopisku, tak znowu lekarz chowa rozstrzygające słowa na odchodne w przedpokoju. Widocznie owe słowa były pomyślne, ponieważ powróciłem na czas z podróży do Rakowic. Tylko nie wiem dlaczego żona moja ciągle mnie bada, jakich ja to głupstw nagadałem naszej sąsiadce.

— Oświadczyłem jej się — odpowiedziałem.

h. j—e.

Nadesłane.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Nowe rozporządzenie w sprawie Spółek akcyjnych

Kapitał i akcje opiewać będą na złote pol. — Zabezpieczenie praw akcjonarjuszy.

Kraków, 30 stycznia.

Jak już donosiliśmy, ministerstwo przemysłu i handlu oraz min. skarbu opracowały nowe rozporządzenie, dotyczące warunków zakładania spółek akcyjnych, jak również emitowanie nowych akcyj. Rozporządzeniem tem ustala się minimum kapitału zakładowego nowych spółek na 25.000 złotych polskich. Rozporządzenie to zabezpiecza nadto prawa dawnych akcjonarjuszów przed wyzyskiwaniem ich ze strony władz spółek akcyjnych. Rozporządzenie niniejsze brzmi:

Przy zatwierdzaniu nowych emisyj akcyj, oraz przy zatwierdzaniu statutów spółek akcyjnych, jak również przy wydawaniu zezwoleń na zarejestrowanie spółek akcyjnych w b. zaborze pruskim i podwyższeniu ich kapitałów, stosowane będą następujące zasady:

1) Nowe statuty zatwierdzane będą z kapitałem zakładowym, nie mniejszym jak 25.000 złotych polskich, przy najniższej cenie nominalnej akcji 10 złotych polskich.

2) Akcje nowych emisyj winne [illegible] reguły zaofiarowane dawnym akcjonarjuszom, którym winien być pozostawiony czas 30 [illegible] wykonania prawa pierwokupu.

W razie, gdyby po upływie powyższych 30 dni nie wszystkie akcje zostały przez dawnych akcjonarjuszy rozebrane, winna spółka ogłosić dodatkową subskrypcję na te akcje, zaofiarowując je ponownie wszystkim danym akcjonarjuszom.

Dopiero po upływie terminu dodatkowej subskrypcji, który winien wynosić 15 dni, mogą być pozostałe ewentualnie akcje podzielone według uznania zarządu względnie rady spółki.

3) Wykluczenie dotychczasowych akcjonarjuszy od prawa pierwokupu nowych akcyj może nastąpić tylko wówczas wyjątkowo, kiedy to jest ze względu na dobro spółki konieczne, przyczem cena emisyjna akcyj nie zaofiarowywanych dawnym akcjonarjuszom winna być zbliżona do ich wartości rzeczywistej, a akcje mogą być użyte wyłącznie na pokrycie aportów, nabycie nieruchomości, spłatę zobowiązań, pozyskanie obcych kapitałów lub fuzję spółek.

Ponadto w ogłoszeniach o zwołaniu walnego zgromadzenia winno być wyraźnie zaznaczone, iż na porządku dziennym znajduje się podwyższenie kapitału zakładowego przez emisję akcyj, które zostaną w całości lub w części pozbyte z wykluczeniem dawnych akcjonarjuszy.

Dowody poczynienia powyższych ogłoszeń winny być dołączone do podania o zatwierdzeniu zmiany statutu, upoważniającej walne zgromadzenie do pozbawienia dawnych akcjonarjuszy prawa pierwokupu akcyj nowych emisyj.

4) Przy nowych emisjach cena emisyjna winna być określona w kwocie conajmniej równej zwaloryzowanej cenie akcji poprzedniej emisji według kursu dnia uchwały walnego zgromadzenia, wzgl. innych kompetentnych władz spółki.

5) Przy zatwierdzeniu emisji spółek, powstałych w okresie dewaluacji, występujących z podaniem o II emisji, dla określenia ceny emisyjnej winna być miarodajną conajmniej nominalna wartość akcyj, zwaloryzowana podług kursu dnia organizacyjnego walnego zgromadzenia.

6) O ileby władze spółki powyższe warunki uznały dla spółki za nieodpowiednie, mogą oznaczyć cenę emisyjną, na zasadzie komisyjnego oszacowania majątku spółki w złotych polskich, przyczem cena emisyjna nie może być niższą od ustalonej rzeczywistej wartości akcji.

7) Cena emisyjna akcji winna być oznaczona w złotych polskich równych frankowi złotemu, płatnych w markach polskich, według kursu urzędowego, w dniu poprzedzającym wpłatę.

8) Po przeprowadzeniu emisji winne być min. przemysłu i handlu względnie min. skarbu składane w przeciągu 2 miesięcy dowody wydania akcjonarjuszom akcyj w miejsce świadectw tymczasowych, oraz dowody dopuszczenia akcyj nowej emisji do notowań giełdowych, o ile akcje spółki są na giełdzie notowane.

O ile przy nowej emisji spółek, mających siedzibę w b. zaborze rosyjskim i austrjackim dawni akcjonarjusze zostali w całości lub częściowo pozbawieni prawa pierwokupu, winno być ministerstwu handlu i przemysłu złożone w terminie dwumiesięcznym sprawozdanie z przeprowadzenia emisji wraz z dokumentami, planem podziału i wykazem sprzedanych akcyj z oznaczeniem ich ceny sprzedaży.

Dopiero po złożeniu takiego sprawozdania spółka będzie mogła zarejestrować dokonane powiększenie kapitału.

9) W ogłoszeniach o subskrypcji spółek mających siedzibę w b. zaborze rosyjskim i austrjackim, winno być w całości publikowane postanowienie, zezwalające na przeprowadzenie emisji nowych akcyj. Przy zatwierdzaniu statutów nowych spółek akcyjnych, zakładanych w b. zaborze rosyjskim i austrjackim będzie w tych statutach umieszczane zastrzeżenie, iż ogłoszenia o zwołaniu walnych zgromadzeń, na których ma być rozstrzygana sprawa nowych emisyj, jak też ogłoszenia o subskrypcji nowych akcyj, winne być umieszczone conajmniej dwukrotnie w odstępie tygodniowym na widocznem miejscu, conajmniej w dwóch pismach codziennych, „Monitorze Polskim" oraz w czasopiśmie „Przemysł i Handel". W spółkach akcyjnych powstających w b. zaborze pruskim umieszczenie powyższego zastrzeżenia w kontrakcie spółki będzie warunkiem do uzyskania zezwolenia na ich zarejestrowanie.

Budżet na luty bez deficytu

Departament budżetowy ministerstwa skarbu opracował preliminarz budżetowy na przyszły miesiąc.

Preliminarz ten, ułożony w złotych, przewiduje 88.150.491 zł. w dochodach; 88.635.680 złotych w wydatkach, co czyni budżet lutowy, jeśli uwzględnimy wpływy z pożyczek bezdeficytowy.

W porównaniu z grudniem roku ub. dochody w lutym przewidywane są w kwocie 2 i pół raza wyższej, w grudniu bowiem dochody wynosiły 35.629.154 złote. Natomiast wydatki preliminowane są na luty w kwocie znacznie niższej, wynosić mają bowiem 88.635.680 złotych, podczas gdy w grudniu wynosiły one 107.100.716 złotych.

Znaczną bardzo poprawę przewiduje się w lutym w budżecie wydatków kolei żelaznych, których deficyt na luty preliminowany jest w kwocie 5.000.000 złotych, podczas gdy w grudniu roku ub. wynosił on 46.693.690 złotych.

Subskrypcja na akcje Banku Polskiego

Warszawa, 30 stycznia (PAT). W oddziale głównym PKKP rozpoczęła się subskrypcja na akcje Banku Polskiego. Na prowincji subskrypcja rozpocznie się w drugiej połowie bieżącego tygodnia, gdyż wysyłka prospektów i deklaracyj wymaga prac technicznych.

Życzenia przemysłowców

Warszawa, 30 stycznia (AW). Na ostatniem posiedzeniu rady przemysłowo-handlowej podczas dyskusji nad oświadczeniem p. Kiedronia zabrał głos pos. Wierzbicki, który zgłosił szereg życzeń ze strony przemysłowców, streszczających się w żądaniu kredytów i zniesienia podatków węglowych, zmodyfikowania taryfy kolejowej, celem ułatwienia eksportu, kodyfikacji ustawodawstwa, dotyczącego czasu pracy do normy obowiązującej w Niemczech. P. Kiedroń odpowiedział, że sprawy dotyczące dnia pracy mają być załatwione przez ciało ustawodawcze.

Marka polska w dniu 30 stycznia

W Zurychu (nieoficjalnie) 0·65—0·85 za miljon
W N. Jorku . . . 1·10 dolara za 10 miljonów
W Pradze . . . . . . 3·86—3·90 za miljon
W Londynie . . 40,000.000 za 1 funt (przekaz)
W Gdańsku . . . . . 0·64—0·67 za miljon
W Amsterdamie . . . 0·25—0·30 za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie 9.100.000
W Warszawie . . . . 9.550.000—9.475.000
W Katowicach 9,125.000

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 30 stycznia.

Dolar	9.100.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	128
Korona czeska	257.000
Funt szterl.	—
Franki franc.	—
N. Jork	9,050.000—9,100.000
Londyn	—
Zurych	1,580.000
Paryż	—
Wiedeń	129
Praga	259.000
Amsterdam	—

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 30 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2425—2500	2300—2500
Bank Hipoteczny I—VIII	3400	3200
„ Małopolski	3000—3300	2800
Ziem. Bank kred. I—IX	1800	1700—1750
Powsz. Bank kred. I—V	500	425—450
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	700—815	675
Bank zw. sp. zar. I—X	21000—23500	20000—20500
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	2350—2650	2000—2150
Impex I—V	150—160	140—150
Pharma I—III	2900—3100	2700—2800
Bracia Rolniccy I	600	—
Polski Glob I—IV	650—700	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	625—700	600
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	47000—50000	51500—53000
Cegielski I—IX	2800—3500	2500—2800
Parowozy I—III	3000—3200	2450—2750
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	4000—4400	3700—3800
Pocisk I—III	5400—5475	5500—5525
Górka I—III	79500—83000	80500—83000
Siersza I—IV	27500—28000	27500—28000
Tepege I—IV	14500—15250	14500—15000
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2800—2850	2500—2550
Pokucie I	1700—2000	1700
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	8200	7000
Syndykat koszyk. I—III	1000—1150	800—1000
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	2000
Krakus I—VI	7500—8100	6100—6500
Chodorów I—V	25500—29500	25000—26000
Ćmielów I—II	9000—11500	8000—8800
Elektrow. Siersza I—IV	1300—1950	1700—1800
Ryngraf I—II	1900—2000	1600—1700
Niemojowski I	3650—4000	3550—3600
Kapelusze Myślenice	—	750
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	450	400
A. Piasecki	5000	—
Agrochemja	—	—
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Modrzejów	—	—

(W. S.) Na rynku papierów dywidendowych nastąpiła dziś znaczna poprawa. Niemal wszystkie papiery były przedmiotem żywych obrotów, co też wpłynęło zwyżkowo na ich kurs. Szczególne zainteresowanie wzbudził Cegielski, za który płacono 3,400.000 przy stałej tendencji zwyżkowej. Zwyżka dzisiejsza nie miała charakteru gwałtownego — ma też poważne szanse utrzymania się, tem więcej, iż obecnie zbiera się owoce długotrwałej zniżki w formie taniego odkupywania akcyj. Zaznaczyć jednak należy, że udział publiczności w tem odkupywaniu jest znikomy, uczestniczą w niem prawie wyłącznie banki i zawodowi giełdziarze.

Waluty i dewizy nadal zniżkowe. Dolar utrzymał się na poziomie nieco ponad 9 miljonów. Obroty bardzo małe.

Na pogiełdzie tendencja również zwyżkowa. Płacono za: Jaworzno 128—131 mil., (a 25) 123—125 mil., Gazy wsch. 100—80 mil., Lokomotywy 8—8100 tys., Len 4800—4700 tys., Azot 2800—2900 tys., Nafta Krosno 19 mil., Nitrat 1800—1700 tys. Chybie 43—48 mil., Glorja 1500 tys., Węglówki 290—255 tys., Elektrownia na Sanie 1200—1100 tys., Tehate 10 mil., Pol. Bank Kresowy 550 tys.

P. Young zostaje w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 stycznia. Jak się dowiadujemy, wiadomość, podana przez niektóre dzienniki o odjeździe z Polski p. Younga nie odpowiada prawdzie. P. H. Young pozostaje nadal w Polsce jako techniczny ekspert.

—oo—

„Kronprinz" kandydatem na prezydenta Rzeszy niemieckiej

Berlin, 30 stycznia. (AW). Jak donosi „Acht-Uhr-Abendblatt", w mieszkaniu księcia Augusta w Poczdamie odbyła się intymna uroczystość z okazji 65-letniej rocznicy urodzin excesarza Wilhelma. Sala jadalna willi zamieniona została w kaplicę, a kaznodzieja nadworny Haendel wygłosił mowę okolicznościową. W uroczystości wzięło udział około dwudziestu osób, między innemi „kronprinz", który bawi obecnie w Poczdamie. Z innych osobistości obecni byli książę Eitel Fryderyk, książę August Wilhelm, książę Oskar, książę Zygmunt pruski, oraz były marszałek Hindenburg. Podczas, gdy były „kronprinz" i jego synowie zjawili się w ubraniach cywilnych, wszyscy inni uczestnicy, nie wyłączając Hindenburga, — przywdziali uniformy galowe.

Praga, 30 stycznia. (AW). „Prager Presse", omawiając uroczystość w Poczdamie, zamieszcza komentarz o znaczeniu, jakie może mieć ta uroczystość monarchistyczna. „Prager Presse" zwraca uwagę przedewszystkiem na udział byłego „kronprinza". Jakkolwiek „kronprinz" nie bierze żadnego aktywnego udziału w życiu politycznem, to niemniej odgrywa on rolę bierną. Jest on bowiem ciągle brany w rachubę przez monarchistyczne sfery niemieckie, które pragnęłyby go widzieć nawet kandydatem na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 30 stycznia.

Dolary St. Zjedn.	9,550.000—9,475.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	381.500
Holandja	3,500.000
Londyn	41,400.000—41,900.000—39,600.000
New Jork	9,200.000—9,500.000—9,450.000
Paryż	425.000—431.000
Praga	270.750—282.000
Szwajcarja	1,620.000—1,575.000—1,625.000
Wiedeń	134—121—132·30
Włochy	408.000—405·250
Sztokholm	—
Bony złote	1,400.000—1,450.000
Frank złoty	1,842.000
Pożyczka złota	—
Miljonówka	—
Pożyczka dolarowa	—

Giełda gdańska

Gdańsk, 30 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja słabsza. Notują: Nowy York 590—593, Londyn 18¼ biljonów marek niemieckich, Warszawa 0·63—0·66.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 30 stycznia. (Tel. wł. Początkowe kursa: Lwowskie browary 260.000, Lwów-Czerniowce 355.000 Siersza górnicza 202.000, Fanto 3,400.000, Schodnica 1,260.000, Galicja 25 miljonów, Nafta 2,210.000, Karparty 460.000, Zieleniewski 365.000, Silesia 70.000.

Giełda praska

Praga, 30 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja nieco mocniejsza. Notują: Amsterdam 1303—1305, Londyn 149·15—149·25, Zurych 601·75—605, Paryż 160·75—161·25, Medjolan 152·50—152·75, Nowy York 3502—3507, Wiedeń 0·0493¼—494, Budapeszt 0·12.05, Bukareszt 1760—1770.

Giełda zurychska

Zurych, 30 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja słabsza. Kursy wahają się. Notują: Paryż 2550—2560, Londyn 2463—2465, Medjolan 2520—2525, Bruksela 2360—2370, Amsterdam 215·50—215·75, Nowy York 578·50—579, Chrystjanja 7850—7860, Kopenhaga 93·50—94, Wiedeń 0·0081.45—0·0081.55, Praga 1665—1668.

Giełda paryska

Paryż, 30 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja silna. Nieznaczne obroty. Notują: Bruksela 89, Londyn 9320, Nowy York 2180, Medjolan 94·75, Zurych 377, Amsterdam 812, Praga 63, Wiedeń 0·31, Bukareszt 11, Kopenhaga 352.

Giełda londyńska

Londyn, 30 stycznia. (Tel. wł.) Waluty nieco silniejsze. Notują: Nowy York 425·50, Paryż 9310, Praga 148, Zurych 2463, Medjolan 97 13/16, Wiedeń 301.000, Budapeszt 118.000, Kopenhaga 2625, Chrystjanja 3115, Bruksela 104·70.

Giełda nowojorska

Nowy York, 30 stycznia. (Tel. wł.) Mimo zwyżki, która ujawniła się w niektórych walutach tendencja naogół słaba. Frank francuski znowu zniżkowy. Notują: Londyn 425·75, Paryż 458·50, Medjolan 435, Zurych 1728, Kopenhaga 1620, Chrystjanja 1370, Amsterdam 3723, Praga 287·75, Wiedeń 0·14, Bukareszt 50·50, Bruksela 409.

Notowania marki niemieckiej

(Tel. wł.) W dniu dzisiejszym notowano markę niemiecką w Nowym Yorku 0·23½ za biljon, w Zurychu 1·35 za biljon, w Londynie 18 biljonów za 1 funt, w Pradze 8·27—8·32½ za biljon, w Amsterdamie 0·63½—0·63.75. Tendencja silna.

Wahania korony czeskiej na giełdach zagranicznych

Zurych, 30 stycznia. (Tel. wł.) Na skutek zniżkowej tendencji korony czeskiej, sygnalizowanej z N. Yorku zaznaczyły się w wczorajszych i dzisiejszych transakcjach na wszystkich giełdach także wahania zniżkowe korony czeskiej. Wahania te do tej pory są znikome, nie mniej jednak zwracają uwagę ze względu na ustabilizowany dotąd kurs korony. I tak w Zurychu notowano Pragę 1665—1668 (ubytek 7 punktów), w Londynie 148 (ubytek 3 punktów). Dziś N. York sygnalizuje niezmieniony kurs korony czeskiej, — trudno jednak przewidzieć, czy oznacza to zmianę i tendencję do stabilizacji.

Ceny złota i srebra

Jak nam z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej donoszą, ceny złota i srebra oraz walut złotych i srebrnych ulegają w dniu dzisiejszym ciągłym fluktuacjom, tak, że P. K. K. P. zmuszona jest co chwilę inne kursy ustalać. Wahania odbywają się mniej więcej w granicach 4 proc.

Spadek cen towarów

Warszawa, 30 stycznia (AW). Zarówno w przemyśle jak handlu odczuwać się daje spadek cen, co jednak nie jest objawem przesilenia, jak twierdzą niektórzy, lecz wywołane jest wzmagającem się w kołach kupieckich przeświadczeniem, że stabilizacja marki polskiej pozwala zarówno przemysłowi, jak hurtownikowi i detaliście na tak zwane „odkupienie się". Zniżka cen ma więc na celu szybszy obrót gotówkowy i zadowolenie się mniejszym zyskiem ze względu na brak ryzyka, które potęgowało się dotychczas w miarę spadku wartości marki.

Rząd niemiecki cofnie wydalenia robotników polskich?

Warszawa, 30 stycznia (AW). Jak podaje „Kurjer Poranny" na wczorajszem posiedzeniu odbył konferencję p. Rauscher z p. ministrem Grabskim w sprawie wydalania robotników polskich z Niemiec. P. Rauscher oświadczył, że rząd niemiecki gotów jest przyznać odszkodowania wydalonym robotnikom polskim i przywrócenie im miejsc zajmowanych, na których pracowali, o ile rząd polski cofnie zarządzenia, wydalające obywateli niemieckich. — Premjer Grabski oświadczył, że cofnięcie wydalenia może być załatwione po ukończeniu ostatecznym rokowań nad tą sprawą.

—oo—

Rosja musi wstąpić do Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 30 stycznia. „Evening Standard" donosi, że jednym z pierwszych warunków, jakie Anglja postawi Rosji sowieckiej przed jej uznaniem, będzie żądanie, by rząd sowietów zgodził się zasadniczo na wstąpienie Rosji do Ligi Narodów.

Macdonald a rządy zagraniczne

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 30 stycznia. Zwraca powszechną uwagę, że rząd Macdonalda nie zawiadomił — zgodnie ze zwyczajami — rządów zagranicznych o objęciu przez się urzędowania za pomocą telegramów, ale że w każdym wypadku zastosował odrębną metodę.

W Rzymie doniósł rządowi włoskiemu o zmianie gabinetu ambasador angielski.

W Brukseli zjawił się u prez. ministrów znany pisarz angielski Massingham, powiadomił o zmianie gabinetu i oświadczył, że rząd Macdonalda czuły na głos opinji publicznej, pragnie, aby Francja swoją polityką umożliwiła trwanie serdecznych, przyjaznych stosunków.

—oo—

Burzliwe zajście w parlamencie greckim

Nagłe omdlenie Venizelosa

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 30 stycznia. Po raz trzeci od miesiąca zemdlał dziś Venizelos w parlamencie. Lekarze oświadczają, że idzie tu o nerwicę serca, która staje się niebezpieczną, jeśli ataki powtarzają się zbyt często. Przyczyną dzisiejszego omdlenia było zajście z posłem Patanasosem. Patanasos, skrajny republikanin, zaatakował Venizelosa za zniesienie zakazu ukazywania się pism socjalistycznych. Venizelos odpowiedział gwałtowną mową, w której między innemi powiedział: „Nie zmusi mnie Pan w ten sposób do proklamowania republiki". Z kolei zażądał Venizelos votum zaufania, które też otrzymał 209 przeciw 59 głosom.

Zastój na giełdzie łódzkiej

Łódź, 30 stycznia (AW). Dotkliwy brak gotówki na rynku łódzkim w związku z ogólnym zastojem w życiu gospodarczem i handlowem, oraz terminami spłat zaliczek na podatki, wpływa ujemnie na ruch giełdowy w Łodzi. Od szeregu dni na giełdzie łódzkiej zapanowała cisza. Podaż przy braku nabywców powoduje słabą tendencję na rynku akcyj. Transakcyj żadnych nie dokonuje się. W kołach handlowych panuje przekonanie, że w następnym tygodniu ruch ożywi się.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z komisyj sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 stycznia. Na komisji prawniczej, która dziś w dalszym ciągu rozpatrywała sprawę ochrony lokatorów, premjer Grabski oświadczył, iż rząd uważa, iż na pierwszy kwartał podwyżka wynosić powinna 8 procent, czynszu przedwojennego, a na dalsze okresy podnosi się o 5 proc. Podwyżki te potrzebne są na fundusz komorniany i na opłaty urzędowe, albowiem rząd będzie musiał odpowiednio opłacać funkcjonarjuszy państwowych, którzy będą uiszczać wyższe komorniane.

Warszawa, 30 stycznia. Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o pracy nocnej kobiet i dzieci.

Zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 stycznia. Na rynku artykułów pierwszej potrzeby zauważyć się daje niebywałe zjawisko, mianowicie: panika ogarnęła również wielu hurtowników, którzy dotychczas dyktowali ceny. Niektóre artykuły w hurcie znacznie potaniały. Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie potanieją one także w detalju.

Panika na czarnej giełdzie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 stycznia. Panika na czarnej giełdzie trwa w dalszym ciągu. Na giełdzie oficjalnej, podobnie jak wczoraj, interweniuje PKKP. Podaż dolarów jest olbrzymia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18.
Rządca drukarni: L. K. Górski